

Trwają rozmowy ws. spornego przejścia granicznego

Data publikacji: 27.11.2014 20:40

Wczoraj (26.11) w Kamienicy Konczakowskich w Cieszynie odbyło się spotkanie pracowników marketu budowlanego Castorama oraz przedstawicieli przedsiębiorców z przejścia granicznego w Cieszynie-Boguszowicach z Burmistrzem Cieszyna Mieczysławem Szczurkiem.

□

W spotkaniu z Burmistrzem Mieczysławem Szczurkiem, które odbyło się wczoraj (26.11) w Kamienicy Konczakowski wzięli udział głównie pracownicy marketu budowlanego Castorama. Nie zabrakło jednak również przedstawicieli przedsiębiorców pracujących na terenie przejścia granicznego w Cieszynie-Boguszowicach. Ponieważ spotkanie miało charakter informacyjny Burmistrz swoje wstąpienie rozpoczął od szczegółowego omówienia procedury sporządzania i uchwalania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego spornego terenu w Cieszynie-Boguszowicach. Mieczysław Szczurek odniósł się również do zwołanej 21 listopada sesji nadzwyczajnej. Podczas której radni mieli uchwalić miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego. Podczas sesji nie podjęto jednak żadnej decyzji, odwołując sprawę w czasie. (Czytaj również: [Emocje na sesji](#)).

Podjęliśmy karkołomną próbę wyłożenia wszystkiego na jednej szali w ostatnim dniu obowiązywania starej rady, aby uchwalić wspomniany plan. Podczas sesji nie podjęto jednak żadnej decyzji. W tej chwili w Boguszowicach obowiązuje nadal stary plan. Nowy jest gotowy i z pewnością zostanie przedłożony nowej radzie – podkreślał Szczurek, po czym dodał. **Na podstawie aktualnie obowiązującego w Boguszowicach planu można wybudować teoretycznie wszystko. Nowy plan zakłada jedną zasadniczą zmianę, czyli możliwość sprzedaży wielkopowierzchniowej powyżej 2 tys. mkw. Nowy plan zabezpiecza nas, jako miasto. Warto zaznaczyć, iż inwestor niezależnie od tego, czy plan zostanie uchwalony, czy też nie, może w każdej chwili rozpocząć prace z ograniczeniem do 2 tys. mkw. Nowy plan będzie mógł zwiększyć powierzchnię sprzedaży przy bardzo radykalnych ograniczeniach** – zaznaczył Szczurek.

Głos podczas spotkania zabrał m.in. Adam Wójtowicz przewodniczący Komisji Urbanistyki minionej kadencji. Wójtowicz zaznaczył, iż przed sesją nadzwyczajną przedstawiciele firmy ADV, czyli firmy, która podpisała umowę na dzierżawę terenu po byłym przejściu granicznym spotkali się z członkami Komisji. **Komisja jest posiedzeniem otwartym i każdy na to spotkanie mógł przyjść. Byli członkowie Komisji, osoby zainteresowane oraz inwestor, który bardzo długo, obrazowo i szczegółowo mówił o inwestycji, którą zamierza tam przeprowadzić.** Wójtowicz podkreślał, iż według zapewnień inwestora, inwestycja nie jest zagrożona i z pewnością będzie realizowana.

Po tych słowach, obecni na spotkaniu pracownicy Castoramy pytali, dlaczego więc radni nie głosowali na sesji nadzwyczajnej nad uchwałą. Wójtowicz zaznaczył, iż sesja ta była zwołana nielegalnie. **Radni nie mogli głosować nad uchwałami po pierwsze dlatego, że tego dnia do godziny 24.00 mogły jeszcze wpływać uwagi do planu. Jeżeli takie uwagi wpłynęłyby, to uchwała ta byłaby uchylona. Przede wszystkim sesja była jednak zwołana nielegalnie. Z tych też powodów nie mogliśmy przystąpić do głosowania. Jeżeli inwestorowi nie śpieszy się, miesiąc, czy dwa, nie stanowią dla niego problemu to uważam, iż rozsądniej jest, by nad planem, głosowała nowa rada. Sesja nadzwyczajna, która została zwołana 21 listopada w ogóle nie powinna mieć miejsca** – podkreślał.

Sesja była zwołana na wniosek Burmistrza – dodał Mieczysław Szczurek. **Uważam, iż była zwołana zgodnie z prawem. Warto zaznaczyć, że do godz. 24.00 nie wpłynęła już żadna uwaga. Sesję zwołałem ponieważ miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego to jedne z trudniejszych tematów. Uważam, iż jeżeli „stara” rada pracowała nad tym przez wiele miesięcy, to jest im po prostu łatwiej podejmować odpowiednie decyzje w tej sprawie. Obawiam się, iż nowa rada potrzebuje trochę więcej czasu, by**

zapoznać się planem zagospodarowania przestrzennego. W zaistniałej sytuacji nowy Burmistrz powinien od razu przekazać wspomniane uchwały nowym radnym pod obrady.

Czesław Banot, radny minionej i obecnej kadencji zaznaczył, iż niezależnie od tego, jaką decyzję w tej sprawie podejmie nowa rada to i tak ktoś ucierpi. **Na przejściu granicznym do tej pory pracowało 156 pracowników, którzy przez ostatnie 20 lat, oprócz swojej pracy, włożyli tam również swój majątek. W Castoramie pracuje 135 osób. Teraz trzeba wybrać to mniejsze zło. Można było na tę inwestycję przeznaczyć inne tereny, które nie są zabudowane. I wtedy nie byłoby konfliktu. Ja dopiero w tym tygodniu dostałem umowę, którą Starostwo podpisało z firmą ADV. Tam nie ma żadnych zapewnień dla tych z państwa, którzy mają tam swoje zakłady pracy, że nadal będą tam pracowali. W umowie nie zawarto również, że będą tam miejsca parkingowe dla tirów. Nie było przede wszystkim komunikacji pomiędzy inwestorem, a przedsiębiorcami, którzy pracują na przejściu granicznym. Jako radny chciałbym podjąć taką decyzję, by nikogo nie skrzywdzić. Aby taką decyzję podjąć muszę mieć w danej sprawie pewną wiedzę, a w tym przypadku tej wiedzy zabrakło** – tłumaczył radny Banot.

Nerwową dyskusję przerwał Mieczysław Szczurek, który odniósł się do korzyści, jakie może przynieść planowana na przejściu granicznym w Cieszynie-Boguszowicach inwestycja. **W jakim stanie są te budynki na przejściu granicznym każdy widzi. Jeżeli hipotetycznie Starostwo wycofa się z tej transakcji to nie ma pieniędzy na remont. W każdej chwili powiatowy inspektor nadzoru budowlanego może zamknąć to miejsce, a wtedy byłby jeszcze większy problem. Wówczas nie ma już żadnej alternatywy, a jedynie utrata pracy. Nie stać nas na to, aby lekceważyć inwestora, który chce tam zainwestować 70 mln zł. Który zapewnia 300 miejsc pracy. Rezygnacja z tej inwestycji byłaby też czytelnym sygnałem, iż Cieszyn nie chce nowych inwestycji. Starajmy się przyciągać inwestorów większych bądź mniejszych tak, by Cieszyn się rozwijał, by były miejsca pracy, by miasto miało podatki** – mówił Mieczysław Szczurek.

Podstawowym problemem, który tutaj jest to brak komunikacji – mówiła jedna z uczestniczek spotkania, przedstawicielka pracowników z przejścia granicznego. **Nie jesteśmy przeciwko budowie Castoramy. Chcemy, aby powstała pod warunkiem, że inwestor weźmie pod uwagę również nasze potrzeby, zapewni nam warunki pracy. Bez odpowiednich uzgodnień i zapisów nie da się tego zrobić. Od początku próbowaliśmy się skontaktować z inwestorem, by włączył nas do rozmów. Chcieliśmy bowiem przedstawić nasze warunki, ale nie dano nam szansy. Dopiero dziś rozpoczęły się jakieś rozmowy.**

Pojawiły się również głosy, iż wyprowadzenie Castoramy na przejście graniczne doprowadzi do ograniczenia rozwoju całego miasta, zaś powstanie Parku Handlowego będzie zagrażało przedsiębiorcom w ścisłym centrum. W tym momencie rozgorzała dyskusja, która podzieliła uczestników spotkania.

Jeżeli w umowie jest możliwość, aby Starostwo aneksem wносиło zmiany, to nich z jednej strony powstanie Castorama, ale z drugiej strony, niech nie powstaje Cieszyński Park Handlowy. Wtedy wszyscy będą mieli pracę. My pracownicy z przejścia granicznego nie chcemy się z nikim kłócić. Zacznijmy po prostu rozmawiać – podkreślała obecna na spotkaniu Joanna Dziadek, prezes jednej z agencji celnych.

Taka inwestycja, jak Castorama w tym miejscu jest tylko i wyłącznie inwestycją, która przyciągnie klientów. Dobrze rozbudowany punkt obsługi podróżnych sprawi, że w miejscu tym nie zatrzyma się tylko kierowca tira, ale również turysta. To są wszystko dodatkowe pieniądze. Uważam, iż wszyscy na tej inwestycji możemy zyskać. Chciałbym abyśmy widzieli tę szansę. Myślę, iż obraz Cieszyna dzięki tej inwestycji będzie dużo lepszy. Ludzie przekraczający przejście graniczne chętnie będą się w tym miejscu zatrzymywać – mówił z kolei jeden z pracowników Castoramy.

Na koniec spotkania pracownicy z przejścia granicznego oraz pracownicy Castoramy podali sobie dłoń. Na znak porozumienia i tego, iż będą dążyć do rozwiązania narastającego w ostatnim czasie konfliktu.